№ 263 — Rocznik XVI. Wtorek, 17 listopada 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 5 tal. 10 sgr., w całéj Prusyi monarchiczném 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszcze w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 2½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem zobacz niżéj można także przesyłać ogłoszenia do Dzien. Pozn.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się i niezaczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabeh, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 16 listopada.

Najświeższe dzienniki i telegramy żadnych nie przynoszą nowych wiadomości. Co do Francyi zaznaczyć należy, że poruszona przez półurzędowe organa kwestya projektów konstytucyjnych bezustannie zajmuje uwagę wszystkich i zaciętą w dziennikarstwie wywołuje polemikę. Dwa mianowicie stronnictwa i to najsilniejsze, republikanie i bonapartyści zawieszoną wznawiają walkę. Tak jednym jak drugim o to przedewszystkiém chodzi, czy Zgromadzenie narodowe częściowo lub téż całkiém ma być teraz wybrane lub czy przedłużyć należy mandaty deputowanych aż do upływu siedmioletniéj władzy marszałka. Po czyjéj stronie będzie zwycięztwo, trudno dziś przewidzieć, zależeć to będzie od postawy zwolenników septennatu, orleanistów i legitymistów, z którymi bądź jak bądź tak republikanie jak bonapartyści będą musieli się rachować. Republikanie żądają natychmiastowego ogłoszenia rzeczypospolitéj i nowych do Zgromadzenia narodowego wyborów, bonapartyści zaś ogłaszają przez swe organa Pays i Ordre, że ich stronnictwo gotowe popierać władzę marszałka Mac Mahona, jeżeli nie zostanie załatwioną sprawa następstwa i jeżeli powszechne dopiéro głosowanie w roku 1880 nie orzeknie, jakiéj stanowczéj formy rządu życzy sobie Francya.

Również szczupłe są dzisiejsze wiadomości z pola walki w Hiszpanii. Jakie są dalsze plany armii republikańskiéj, dokąd udali się karliści po odniesionéj w okolicach Irun klęsce, którą rozgłaszały dzienniki, nic dotychczas nie wiemy. Niezrozumiałą, a nawet sprzeczną z dotychczasowemi doniesieniami wiadomość przynosi telegram z Hendaye pod dniem 14 b. m. Donosi on, że część armii rządowéj cofa się do Santander i nie korzysta z odniesionego zwycięztwa. Wielki z tego powodu niepokój w Irun, tém więcéj, że karliści zajęli podobno znów Lastaolę. Więcéj jeszcze zagadkowem jest doniesienie korespondenta z Bayonny do Köln. Ztg. Według niego głównodowodzący armią rządową znajduje się jeszcze w mieście Irun. Karliści zmuszeni do opuszczenia gór St. Marcial znów je wieczorem zajęli. W obozie karlistowskim wielka panuje demoralizacya, mimo to rząd hiszpański chce zawiesić operacye pod pozorem, że zagrożoną jest pozycya nad Ebro, dokąd udaje się podobno jenerał Laserna. — Sprzeczność tę z dotychczasowemi wiadomościami tłómaczy tylko znana tendencyjność tak karlistowskich jak republikańskich telegramów.

Jeśli wiarę dać można temu, co pisze wiedeńska Deutsche Ztg., załatwionym będzie niebawem spór między Turcyą a Czarnogórą, wywołany wypadkami podgorzyckiemi. Jak pomieniony dziennik donosi, oświadczyć miał wielki wezyr rosyjskiemu ambasadorowi w Carogrodzie, jenerałowi Ignatiewowi, że najzupełniéjsze zadośćuczynienie otrzyma książę Czarnogórski, ponieważ śledztwo wykazało, iż przyczyną rozruchów w Podgorzycy stali się Turcy. Równocześnie donosi także Deutsche Ztg., że w celu uniknienia krwawych zajść w przyszłości nakazano skoncentrować większe siły tureckie nad serbską i czarnogórską granicą, — a gubernator Jani i Poizrendu odebrał podobno już polecenie zorganizowania milicyi z tureckich Albańczyków.

Głośna angielskiego ministra Gladstona broszura o uchwałach watykańskich powtórnéj doczekała się odpowiedzi ze strony arcyb. Manninga. W piśmie swém powtarza i objaśnia arcybiskup dawniejsze twierdzenie, że sobór watykański żadnych nie wprowadził innowacyi i ubolewa, że Gladstone zakłóca teraz pokój, podczas kiedy dawniéj życie swe poświęcał rozwojowi spokojnemu Anglii.

Streszczenie obrad parlamentu niemieckiego z dnia 14 bieżącego miesiąca znajdzie czytelnik pod właściwą rubryką. Tutaj podnosimy tylko, że poseł Donimirski którego mowę — wedle stenograficznych zapisków — podajemy poniżéj, korzystał z rozpraw nad rozporządzeniem, dotyczącém języka urzędowego w sądach Alzacyi i Lotaryngii, ażeby wykazać, jak upośledzonym jest język polski w sądownictwie i przestrzedz łatwowiernych jak się zdaje posłów z Alzacyi, ażeby zbytnim nie oddawali się iluzyom co do intencyi i pojednawczych jakoby zamiarów księcia Bismarcka. P. Puttkamer, który na tém posiedzeniu zabrał głos, nie zdziwił nas swoją ignorancyą naszych stósunków, bo aż nazbyt przekonaliśmy się, jakich to życzliwych mamy przyjaciół w tego rodzaju ludziach, którzy dobijając się o urzęda w naszém Księstwie, chociaż obszerne przedstawia im się pole tak w szczuplejszéj jak szerszéj ich ojczyźnie, pobyt swój wśród nas zaznaczają wybuchami niechęci i nienawiści. Pisząc już o parlamencie niemieckim, nadmienić należy, że 8 znajduje się posłów naszych w Berlinie i że w dniu dzisiejszym, w którym spodziewają się kompletu, odbędzie się posiedzenie w celu ukonstytuowania się koła.

Pozostawałaby nam jeszcze sprawa hrabiego Arnima. Otóż co do niéj, powtarzamy za dziennikami berlińskiemi, że proces przeciwko byłemu ambasadorowi rozpocząć się ma na początku grudnia.

Mowa

posła dra A. Donimirskiego.

W dniu 14 b. m. przy obradach nad rozporządzeniem, dotyczącém języka urzędowego w sądownictwie w Alzacyi i Lotaryngii, zabrał głos poseł Donimirski i w następujących odezwał się słowach:

Przedłożony projekt zezwala na dalsze jeszcze używanie języka francuzkiego w Alzacyi i Lotaryngii tak w czynnościach notaryalnych, jakoteż sądowych. Nic nowego nie wprowadza ten projekt, — istniejące tylko prawa pojedyńczym mają uledz zmianom. Sądzę jednakowoż, że te zmiany jak z jednéj strony nie przyniosą korzyści ludności, tak z drugiéj strony sprzeciwiają się konstytucyi. W prawie z dn. 14 lipca 1871, odnoszącém się do zmian ordynacyi sądowéj, wyznaczonym jest termin trzech lat, czas ten minął teraz i uznano za konieczne przedłużyć go. Przeciwko temu nicby nie było do nadmienienia, gdyby to przedłużenie według rozporządzenia nie zależało jedynie od widzimisię kanclerza. Postanowienie pierwszéj części § 2 w związku stoi z § 15 prawa z dnia 14 lipca 1871 r.

Uznano konieczność rozszerzenia tych postanowień. Mianowicie część 2 paragrafu 2 więcéj odbiera mieszkańcom Alzacyi i Lotaryngii, jak im to przyrzeczono w § 1 i w pierwszéj części § 2. Deputowany Gerber pocieszał się wprawdzie nadzieją, że z zaprowadzeniem tego rozporządzenia łagodniejsze nastanie postępowanie w Alzacyi i Lotaryngii. Téj nadziei ja podzielać nie mogę — z powodu stósunków, w jakich od dość dawna już żyję. I naszemu językowi polskiemu zagwarantowały wolność międzynarodowe traktaty i rozporządzenia królewskie; otóż prosiłbym pana Gerbera, ażeby do nas przybył i przekonał się, jakie to są stósunki tam, gdzie większa część ludności mówi po polsku. Przekonałby się, że strony przegrywają procesa dla tego jedynie, ponieważ polskim tylko władają językiem. Przekonałby się, że w sprawach kryminalnych wyrok jedynie w ręku leży tłumacza który źle będąc płatnym dla tego zwykle ani jednego ani drugiego nie posiada dokładnie języka. To nie fantazya, panowie, mógłbym to, co mówię, udowodnić przykładami z praktyki.

Chciałbym tylko podnieść, że nie uważam tego za dobre, iż uregulowanie téj sprawy w Alzacyi i Lotaryngii zawisło od woli kanclerza. Bo jaki użytek zrobi z téj władzy kanclerz, o tém przekonywam się już z § 1 rozporządzenia. Jaki skutek będzie miało to postanowienie — i o tém nie jedno mógłbym powiedzieć. Nadmieniam tylko, że czasami z powodu wprowadzenia się jednéj tylko familii niemieckiéj zaprowadzają język niemiecki w szkole a nawet budują protestancki kościół.

Panowie! Stoimy w przededniu nowéj ordynacyi sądowéj, a wkrótce przyjdzie do skutku kodyfikacya prawa cywilnego. Gdy się to stanie, wtedy nikt się o to pytać nie będzie, czy większa część ludności lub adwokatów biegłą jest dostatecznie w języku niemieckim lub mówi tylko po francuzku. Przyjmując zasadę jednolitego prawa potrzeba będzie koniecznie zaprowadzić język niemiecki w Alzacyi i Lotaryngii. Niezrozumiałém mi jest zresztą jak można w państwie konstytucyjném składać w ręce jednéj osoby moc rozstrzygania w sprawach największéj wagi. Panowieście podnieśli wprawdzie już przy innéj sposobności swe w téj mierze skrupuły, i daliście im posłuch a spodziewam się, że i dziś tak samo postąpicie.

Co się nas tyczy, uważamy za odpowiedniejsze, aby decyzyą w tak ważnéj sprawie pozostawiono ciału prawodawczemu. Radbym w końcu stwierdzić, że wystąpienie nasze w téj sprawie temu jedynie przypisać należy, że niechcielibyśmy, aby w Alzacyi i Lotaryngii nastały stósunki jak u nas, które od lat wielu są powodem usprawiedliwionych zażaleń.

Jeszcze o landsturmie.

Nawięzując do wyłuszczonych na tém miejscu zasad naszych o potrzebie czynnéj protestacyi ze strony naszéj deputacyi sejmowéj, podajemy projekt ustawy w napisie wyrażonéj.*)

Spodziewamy się, że projekt ten będzie dla posłów naszych sposobnością do zaznaczenia naszego odrębnego stanowiska i zapatrywania. Żeby zaś posłowie nasi mogli głosami swemi wpłynąć na los tego projektu — nie mamy najmniejszéj pretensyi, owszem przekonani jesteśmy, że będzie z nim, jak bywać zwykło z wszelkiemi reformami lub nowościami militarnemi na sejmie niemieckim pod egidą dzisiejszego kanclerza niemieckiego. Opozycya albo wcale tyle siły nie zyska, iżby się z nią trzeba rachować, albo téż zamilknie w stanowczéj chwili, skoro z przyjęcia projektu kanclerza uczyni kwestyą gabinetową. Że zaś właśnie teraz będzie kanclerz niemiecki bardzo twardo obstawał przy téj reformie armii niemieckiéj, przewidzieć nie trudno. Projektowana ustawa nazwana w motywach i w mowie ministra wojny „dokończeniem organizacyi wojskowéj, ostatnim kamieniem w budowie armii niemieckiéj," jako taka będzie więc posiadała gorącą sympatyą najwyższego naczelnika siły zbrojnéj w całych Niemczech, a rozmaite zatargi i zawikłania wewnętrzne i zewnętrzne, które stanowisko księcia kanclerza aż do zachwiania utrudniają, zdają nam się być bardzo nakazującym dla niego momentem, ażeby oburącz chwycić się przeprowadzenia tego projektu. Kto nie pamięta, niech sobie przypomni z historyi niemieckiego parlamentaryzmu i kanclerstwa, a dostrzeże, iż właśnie szczęśliwe przeprowadzanie ustaw wojskowych zawsze stanowisko kanclerz poprawiało i utrwalało tém mocniéj.

Przewidywanie a raczéj prawdopodobieństwo takie nie może się nazywać szczególniejszém do walki parlamentarnéj zagrzaniem, czyni to przecież w dwójnasób ważność sprawy, doniosłość projektowanéj ustawy, wdzierającéj się głęboko w wszelakie stósunki oraz interesa nasze tak społeczne, jak narodowe i polityczne, co następnie wykażemy.

Instytucya „landsturmu" nie nowa. Znały ją wieki średnie w Niemczech pod nazwą Allgemeines Aufgebot w przeciwstawieniu do powołania rycerstwa — Aufgebot der Ritterschaft, w innych krajach jako motio belli, levée en masse, u nas w Polsce pod nazwą: pospolitego ruszenia.

Wielka przecież zachodzi różnica między wymogami dzisiejszego projektu a postępowaniem w wiekach dawniejszych. Podówczas zwała się pospolitém ruszeniem, nakazana gminom, cechom, dziedzicom dóbr dostawa pewnéj liczby ludzi zbrojnych, dziś po zaprowadzeniu powszechnéj i obowiązkowéj służby w wojsku znaczy „landsturm," t. j. pospolite ruszenie, obowiązek stawienia się do szeregu wszystkich, a szczególniéj tych mężczyzn, którzy według zasad prawnych w konstytucyi dla Rzeszy niemieckiéj i w ustawie niemieckiéj o organizacyi siły zbrojnéj z 9 listopada 1867 r. wcale juz do służby wojskowéj nie są obowiązani.

Nowy projekt różni się esencyonalnie nawet od prawnych przepisów pruskich z 1813 i 1814 r. przez to, ze z owéj ostatecznéj ucieczki króla i państwa w czasach największego niebezpieczeństwa, z owego wyznania siły zbrojnéj, iż już jéj potęga nie wystarcza do obrony kraju, że więc nadszedł czas ostatniego wysilenia rozpaczy, czyni raczéj tylko powiększenie armii regularnéj przez nową formacyą wojskową i przedłużenie obowiązku służby wojskowéj o lat 10.

Dalsza różnica wielkiéj doniosłości politycznéj zawarta w tém, że chwila do powołania landsturmu wcale nie oznaczona. Dotąd obowiązywało to postanowienie (§ 16 ustawy z dnia 9 listopada 1867 r.), że tylko w razie nieprzyjacielskiego najazdu lub zagrożenia krain związkowych może być landsturm powołany, nowy projekt nie zna takiego ograniczenia i oddaje wszystko w ręce cesarza. — Co większa — projekt mówi w § 3 o tém, jak landsturm urządzać „w razie użycia go przeciw nieprzyjacielowi" — bei Verwendung gegen den Feind, z czego wnosić wypada, że prawodawca przypuszcza, iż może być inne jeszcze użycie téj siły zbrojnéj, oraz że niekoniecznie najazd nieprzyjacielski, zagrożenie wrogie kraju są tym momentem, który powołanie landsturmu dozwala.

Wszelakoż dwie następne okoliczności wykazują dopiéro w całéj rozciągłości niespodziewaną i niesłychaną nowość, jaką projekt nowéj ustawy, powiedzielibyśmy prawie — milczkiem zaprowadza.

Najprzód kończy § 3 to postanowienie, że z ludzi do landsturmu powołanych, a więc wolnych już od wojskowości, można kompletować landwerę. Co to znaczy lub znaczyć może, tego naprzód przewidzieć nie podobna. Może być, iż tylko przerzedzone szeregi landwery w ten sposób będzie się uzupełniało, ale może téż i tak wypaść, że całkiem nowe kompanie, bataliony lub pułki nawet z landszturmowców sformują i co miało być ostatnią ucieczką, stanie się tylko powiększeniem regularnéj armii.

Na to zdaje się naprowadzać druga okoliczność, którą znajdujemy w motywach rządowych. Powiedziano tam w części ogólnéj w końcu, że projektowana ustawa nie zamierza bynajmniéj ograniczać ciasno patryotyzmu narodu, iżby sam z siebie wszystko poświęcił i ważył dla obrony ojczyzny. „Powołanie landsturmu „nie ma przecież być jeszcze tym momentem najwyższego niebezpieczeństwa." Wypływa więc z tego, że ustawodawca chowa sobie jeszcze i nadal w zapasie po zwołaniu tego landszturmu, który w projektowanéj ustawie porządkuje w kadry armii regularnéj, owe ultimum refugium, które dotąd w landszturmie uważaliśmy, ową motio belli, po za którą nie ma już żadnéj innéj siły w kraju.

Gdy szła sprawa o reorganizacyą armii w Prusiech, a następnie o określenie liczby żołnierza w Rzeszy niemieckiéj i prawo wojskowe, pocieszano kraj tém, że w zamian za dłuższą służbę w linii i większe wydatki na armią zyskają ludzie i kraj przez skrócenie ogólnego obowiązku do służby wojskowéj, który z 32 rokiem życia ustaje. Po tym czasie aż do 42 roku życia miał już tylko ciężyć na mieszkancach obowiązek owéj ostatecznéj, rozpaczliwéj obrony kraju. Teraz, gdy z przyjętych za tę ulgę ciężarów nic nie ubyło, gdy owszem koszta rosną i podatki ztąd się mnożą, rekruta zaś tém liczniéj biorą, teraz pokazuje się, że owéj krótszéj służby nie będzie, owszem obowiązek do wojskowéj służby do 42 roku życia się rozciąga, a po za tym aż do grobowéj deski jeszcze nie ustaje, bo od 42 roku dopiéro poczyna się właściwe należenie do landsturmu w powszechném wyrazu tego rozumieniu.

Takie zmiany proponuje i tak wdziera się w prawa i stósunki mieszkańców projekt nowéj ustawy. Jaki w nim przyrost ciężarów, wyłuszczać nie ma potrzeby.

Zwróćmy się w końcu z tego ogólnego, na stanowisko wyłącznie polskie.

Wojna jest okropną koniecznością, służba w niéj ciężką, krwawą ofiarą, obowiązek do téj służby największym ciężarem, — podatkiem krwi. Okropności te wymagań państwa łagodzi tylko miłość własnego narodu, przekonanie, że dla dobra swoich ukochanych niesiemy życie w ofierze i ta nadzieja, że z dzielności i zasługi jednostek zleje się jasny blask sławy dla narodu. Cóż z tego przypadnie i przypaść może dla nas w teraźniejszém położeniu politycznem?... Odpowiedź każdy sam znajdzie.

*) Projekt ten brzmi:

§ 1. Powołanie landszturmu następuje rozporządzeniem cesarskiém, w którém zarazem rozmiary powołania (Umfang des Aufgebots) będą oznaczone.

§ 2. Po wydaniu powołania mają przepisy landwery obowięzujące zastósowanie swoje do objętych landszturmem. — W szczególności podlegają oni ustawom wojskowym i przepisom dyscyplinarnym.

§ 3. Landszturm dostaje w razie użycia go przeciw nieprzyjacielowi oznaki wojskowe, znaczne na odległość strzału i formuje zwykle osobne oddziały. W przypadkach nadzwyczajnéj potrzeby, albo téż jeżeli brak stósownych dowódzców dla osobnéj formacyi, można uzupełnić landwerę z landszturmu.

§ 4. Rozpuszczenie landszturmu zarządza cesarz. Z rozwiązaniem odnośnych formacyi kończą się stósunki wojskowe powołanych do landszturmu.

§ 5. Postanowienia potrzebne do wykonania niniejszéj ustawy wydaje cesarz.

§ 6. Ustawa niniejsza znajduje zastósowanie w Bawaryi według szczegółowych postanowień ugody związkowéj z 23 listopada 1870 r. sub III, § 5.

* Od Patrona Związku Spółek Zarobkowych odbieramy pismo następujące:

Walne Zebranie Spółek Zarobkowych odbędzie się w Toruniu, dnia 28 i 29 listopada 1874.

Porządek dzienny.

Dnia 28 listopada o godzinie 8 wieczorem.

1) Zebranie tak delegatów jak pojedyńczych członków Spółek i gości na sali Hotelu pod Trzema Koronami i zagajenie zebrania przez prezesa Komitetu Związku.
2) Sprawozdanie mandatów delegowanych przez Komitet.
3) Ukonstytuowanie się biura przez wybór prezydującego, jego zastępcy i dwóch sekretarzy.
4) Przedłożenie i przyjęcie porządku dziennego i porozumienie się względem regulaminu dyskusyi.
5) Wyznaczenie osobnych komisyi do pojedyńczych punktów porządku dziennego.
6) Przeczytanie rezolucyi powziętych na ostatniém Walném zebraniu Związku.

Dnia 29 listopada o godzinie 9 rano.
(Po wysłuchaniu mszy św. o 8 rano).

1) Sprawozdanie z czynności Związku w ostatnim roku przedstawione przez Patrona.
2) Sprawozdanie z kasy Związku odczytane przez Podskarbiego.
3) Powody, dla których Bank Włościański ma się uważać za Bank centralny Spółek, przedstawione przez Prezesa.
4) Forma, za pomocą któréj osoby nie umiejące pisać czyli tak zwani analfabeci mogą przystępować do Spółek.
5) Jaki interes mają Spółki, ażeby ich członkowie nie należeli równocześnie do innych Spółek téj saméj kategoryi bądź miejscowych, bądź zamiejscowych?
6) Czy nie byłoby korzystném dla Spółek, aby ustawami zastrzegły, że członkowie mogą tylko występować z końcem roku obrachunkowego po wypowiedzeniu swego wystąpienia dziewięć miesięcy przedtém?
7) Czy czynności Zarządu w Spółkach powinny odbywać się w pewnych stałych godzinach?
8) Jaki jest najwłaściwszy sposób wynagradzania Zarządu i Rady Nadzorczéj?
9) O ile konieczną jest, aby w ustawach osobno wzmiankowaném było, że Rada Nadzorcza jest odpowiedzialną za straty wynikłe z opieszałości w pełnieniu obowiązków.
10) Czy członkom Zarządu i Rady Nadzorczéj wolno żyrować i brać pożyczki i pod jakiemi warunkami?
11) Czy nie zalecałoby się, ażeby Spółki ustawami zastrzegły, iż prawem wekslowém (§ 50) przez wyrok sądowy nie przysądzone prowizye zwłoki potrąci z udziału członków?
12) Zaleca się Spółkom przy udzielaniu kredytu:
I. Ściśle przestrzegać listy kredytowéj zatwierdzonéj

przez Radę Nadzorczą i rewidowanéj przez nią parę razy do roku.

II. Gdzie pożyczający jest w możności dostawienia pewności hipotecznéj korzystać z niéj, a natomiast w stósunku pewności hipoteki zwalniać pożyczającego od dostawienia żyrantów.

III. Na zastaw książki udziałowéj tylko w razach wyjątkowych udzielać pożyczkę i to najwyżéj do wysokości ⅔ udziału.

IV. W interesie własnym winna Spółka ściśle przestrzegać, aby dłużnik weksle, nieoparte na bezpieczeństwie hipotecznem lub zastawie, przynajmniéj raz w rok gotówką całkowicie pokrył i konto swoje tym sposobem wyrównał; gdzie zaś jest pożyczka ubezpieczona hipoteką lub zastawem, aby tam dłużnik w ciągu roku znaczniejsze wniósł odpłaty.

13) Wnioski delegatów.

Delegowanych, którzy na Walném Zebraniu zostali obrani, lub na posiedzeniach Rady Nadzorczéj i Zarządu mianowani, uprzejmie zapraszamy.

Mężowie, których sprawa Spółek obchodzi bez względu na to czy są ich członkami, mogą w dyskusyi głos zabierać, głosować zaś niemogą.

Środa, dnia 12 listopada 1874.

Patron Spółek Zarobkowych.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał nadburmistrzowi Berlina Hobrechtowi, order orła czerwonego 3 klasy z wstęgą.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z miasta, 15 listopada.

(Szkoły rzemieślnicze wieczorne.)

Pod tytułem: „Szkoły Wieczorne (Fortbildungsschulen) w naszéj prowincyi“ zastanawia się piątkowa Posener Zeitung nad stanem szkół wieczornych w Księstwie, ubolewając nad tém, że liczba tychże jest dotychczas bardzo mała, że towarzystwa oświaty (Bildungsvereine) istniejące w Poznaniu, Śremie, Wrześni, Gnieźnie, Inowrocławiu, Pile nie zajęły się jeszcze urządzeniem szkół rzeczonych, i że wszędzie, gdzie obecnie szkoły rzemieślnicze istnieją, kierownicy tychże uskarzają się na zbyt małą liczbę uczniów i na niezmiernie nieregularne uczęszczanie ich do szkoły. Pomimo, że minister oświecenia reskryptem z dnia 17. czerwca 1874 r. zaleca urządzenie szkół wieczornych dla rzemieślników, obiecując nawet subwencyą wszystkim tym szkołom, któreby wedle głównych zarysów rozkładu nauk dla szkół rzemieślniczych z dnia 17. czerwca urządzone zostały, to jednak dotychczas dopiero jedyne miasto Rawicz uchwaliło założenie takowéj, przyjmując za podstawę przymusowe odwiedzanie szkoły przez wszystkich terminatorów, do czego na mocy §§. 106. i 142 prawa procederowego z dnia 21. czerwca 1869 r. każda gmina miejska jest uprawniona. Rzemieślnicy miasta Rawicza nie przyjęli atoli téj uchwały władz miejskich z ukontentowaniem i majstrom głównie téż autor artykułu tego przypisuje winę, że dotychczasowe szkoły wieczorne pustkami świecą, że dla uniknienia małych ofiar, które dzisiaj poniéśćby im wypadało, ściągają na siebie wielkie szkody, pozwalając uczniom wyrość na niewykształconych, roszczących sobie wielkie pretensye czeladników, nie będących w stanie wymaganiom publiczności zadość uczynić. Posener Zeitung tak się w końcu słusznie do majstrów odzywa: „Na kimże to ciąży wina zepsucia tylu czeladników, na których się chlebodawcy od lat kilku tak ustawicznie skarżą? Chcianoby może i za to zrobić socyalizm kozłem ofiarnym, tymczasem z naszéj strony twierdzimy stanowczo, że u czeladników, którzy się czegoś porządnego w szkole nauczycieli, którzy już jako uczniowie doznali współczucia swoich majstrów, a w szkole wieczornéj nauczyli się szanować oświatę i ludzi wykształconych, że u takich małoby wskórali uwodziciele ludu. Masy, stające się ofiarą socyalistów, składają się po większéj części z ludzi, którzy w młodości swojéj nie mieli sposobności nabycia jakichkolwiek wiadomości szkólnych, a zatém nie posiadają téż warunków do wywalczenia sobie lepszego bytu, i lepszą przyszłość widzą jedynie w jałowych obietnicach demagogów.

Czy można się dziwić, że młodzi ludzie, których w czasie terminowania tylokrotnie wyzyskiwano, wierzą dzić w naukę o wyzyskiwaniu „proletaryatu“ przez kapitalistów?

Czy to coś nadzwyczajnego, że młodemu człowiekowi, który w terminie od świtu aż do późnéj nocy był zmuszonym pracować, brzmi nauka o skróceniu godzin pracy na tak zwany czas normalny jako radosne orędzie, zwiastujące rychłe wyswobodzenie go z jarzma?

Skąd ma wziąść młody rzemieślnik z niedostatecznemi wiadomościami szkólnemi, które zresztą podczas nauki już dawno z dymem uleciały, potrzebny moralny fundusz i siłę duchową, aby się módz oprzeć skutecznie błędy rozsiewającym uwodzicielom?“

Tyle Posener Zeitung.

My z naszéj strony dodamy tu tylko jeszcze to, że największe warsztaty polskie w mieście naszém, mimo tylokrotnych nawoływań, nie posyłają uczniów swych do szkoły naszéj wieczornéj, a co gorsza, że niektórzy majstrowie wręcz swoim uczniom zakazują uczęszczać do niéj, tak, że nawet opiekunowie chłopców w skutek tego byli zmuszeni, oddać ich gdzieindziéj w naukę.

Kiedyż nareszcie przejrzą przemysłowcy nasi!

Z Kujaw, 15 listopada.

(Zmiana nazwy miasta Inowrocławia. — Inspekcya szkólna. — Ogień. — Stan zdrowia.)

(A.) Pouczony smutném doświadczeniem, zrobioném na Trzemeszniakach, w zamianie nazwiska miasta Trzemeszna na „Tremessen,“ prezes rejencyi bydgoskiéj p. von Wegnern postanowił w łatwiejszy i dogodniejszy sobie sposób dojść do zamierzonego celu i jednym pociągiem pióra, jak wiadomo, zamienił wszystkie ucho jego rażące nazwiska polskie miejscowości w obwodzie jego będących na inne, bez względu na etymologią lub logikę zawartą w owych nazwach. W ten sposób podobało się p. prezesowi i w nazwie miasta Inowrocławia zamienić **c** na **z**, nakazując podwładnym sobie urzędnikom odtąd jedynie używać nazwy „Inowra**z**law“. Przekręcanie takie dowolne istniejącego już od tylu wieków nazwiska podyktowane z góry, oburzyło, jak słuszna, umysły tak polskich jak i niemieckich obywateli Inowrocławia. To téż na posiedzeniu Rady miejskiéj w dniu 12 b. m. reprezentanci miasta wezwali magistrat, ażeby zapytał królewską rejencyą w Bydgoszczy, zkąd i o ile ma prawo do zamiany nazwiska miasta. Ciekawi jesteśmy odpowiedzi.

Inspekcyą nad szkołą katolicką w Pieraniu powierzono tymczasem królewskiemu inspektorowi pwiatowemu szkół p. Binkowskiemu w Inowrocławiu.

Dnia 11 b. m. powstał na przedmieściu w Inowrocławiu w stodole gospodarza Kopcia ogień, który szczęściem ograniczył się tylko na wzmiankowanéj stodole, budynku mieszkalnym i stajniach tegoż gospodarza. Ogień miał powstać ztąd, iż parobek, wrócwszy w stanie nie normalnym z jarmarku z miasta, położył się z zapaloném cygarem w stodole. Poszkodowany przecież ma cały swój dobytek zabezpieczony.

Stan zdrowia w stronach naszych jest, jak na obecną porę, zadowalniający. Mieszkańców Inowrocławskich zatrwożyło bardzo w ostatnich dniach zapalenie egipskie ócz, które wybuchło w tamtejszéj załodze wojskowéj i szerzy się groźnie w mieście, mianowicie pomiędzy młodzieżą.

Po jutrze, to jest we wtorek, odbędzie się w Inowrocławiu walne zebranie Towarzystwa oświaty ludowéj.

Berlin, 15 listopada

(Z parlamentu. — Mowa dr. Donimirskiego.)

(§) Słusznie zauważył jeden z deputowanych niemieckich, że czynności dotychczasowe parlamentu niemieckiego znalazły wybitny wyraz na wczorajszém posiedzeniu. Po nudnych i ociężałych rozprawach nad ubezpieczeniem marek (Markenschutz) przyszło pod obrady rozporządzenie dotyczące języka urzędowego w sądownictwie w nowo zabranych Alzacyi i Lotaryngii i to w trzeciém czytaniu. Jak się pierwsze i drugie obradowanie w parlamencie odbyło, mianowicie zaś jak niezgrabnie postąpił sobie poseł alzacki p. Gerber już w ostatniej wspominałem korespondencyi. Bez wątpienia byłoby i trzecie obradowanie w równy przeszło sposób, gdyby Polacy nie byli godnego sprawie, o którą chodziło nadali kierunku. Wszakże chodziło o najżywotniejszy każdego narodu interes, bo o język. To téż dr. Donimirski zabrał głos odpierając w nim pociski, jakie gotowano w parlamencie na język francuzki w Alacyi i Lotaryngii. Słowa posła naszego tém większe wywarły wrażenie na słuchaczy, im wyraźniéj przez usta jego przemawiał cały nasz naród, uskarzając się na gwałty wyrządzane językowi ojczystemu. Opisując powyżéj wrażenie, — jakie zrobiło na mnie wystąpienie dra Donimirskiego, nie myślę bynajmniéj rzeczy w różowych wystawiać kolorach, która dostatecznie została uznaną przez cały parlament słuchający z wielką uwagą wywodów mówcy naszego, a głównie przez całą niezawisłą prasę niemiecką, która wystąpienie Dr. Donimirskiego nie wahała się nazwać wielce taktownem i rycerskiém. Dla tego téż cała sprawa języka francuzkiego w Alzacyi i Lotaryngii wystąpieniem naszego posła większe przybrała rozmiary niż sobie może i parlament i obecny p. kanclerz życzyli. Dr. Donimirski w przemówieniu swém wykazując niebezpieczeństwo, jakie grozi językowi francuzkiemu w Alzacyi i Lotaryngii, jeżeli termin urzędowego, że tak powiem, jego istnienia od samego zawiśnie kanclerza, zwracał się ciągle do stósunków naszych, gdzie pomimo traktatów międzynarodowych, pomimo obietnic królewskich wyparto język z urzędu i szkoły, zkąd niesłychane dla Polaków powstają nieszczęścia. Strony często przegrywają procesa, powiada mówca, ponieważ tylko polskim władają językiem. W sprawach kryminalnych wyrok spoczywa często w ręku tłumaczów, którzy źle płatni, zwykle żadnego z dwóch nie posiadają dostatecznie języka itp.

Potém zabrał głos pan Puttkammer zakładając protest przeciwko orzeczeniom p. Donimirskiego Następnie zabiera głos p. Gerber, stawiając wniosek poparty przez centrum, aby termin istnienia języka francuzkiego w sądownictwie zawisł od parlamentu. — Mówca przemawiał widocznie chcąc złagodzić niepomyślne wrażenie pierwszego swego w téj sprawie wystąpienia. Kładł mianowicie przycisk na to, że równie jak niegdyś w parlamencie francuzkim przemawiał za językiem niemieckim w Alzacyi i Lotaryngii, tak dziś ujmuje się za francuzkim. Język trzeba każdemu zostawić narodowi, jest on owém dobrém, którego naruszać nie wolno, nie chcąc uciskać narodu. Przeciwko wywodom p. Gerbera odezwał się p. Puttkamer, poseł z powiatu wschowskiego, tłumacząc sobie rzeczy wedle znanego systematu national-liberałów. Rolę poniekąd pośredniczącą obrał sobie p. Windthorst. — Mówca przyznaje, że w W. Księstwie nieprzyjemne robią się praktyki językowe, radzi wszelako p. Gerberowi, aby cofnął wniosek, gdyż chwilowo żadne jeszcze językowi francuzkiemu nie grozi niebezpieczeństwo.

Wreszcie odezwał się i sam — ks. kanclerz, który z wyraźną przysłuchiwał się obradom niecierpliwością i pewném rozdrażnieniem, które jak najwybitniéj uwydatnia się w końcu jego przemówienia w słowach: iż zrobiono dotąd spostrzeżenie, że łatwiéj przyjść do ładu z ludźmi mówiącymi po francuzku, jak z mówiącymi po niemiecku. Słowa te mogą słusznie uchodzić jako wyraz chwilowego w sprawach niemieckich księcia kanclerza usposobienia.

Tyle co do spraw parlamentu.

Uwięzienie powtórne hr. Arnima wielkie tu sprawiło wrażenie. Opinia publiczna wielce się niecierpliwi i wymaga objaśnienia co do przyczyn tak gwałtownego a szorstkiego z hrabią postępowania.

Paryż, 12 listopada.

(Wybory niedzielne. — Zgoda niemożliwa. — Żywot wieczny Zgromadzenia. — Orleanisci i bonapartyści. — Występ p. Wł. Mierzwińskiego w operze. — Inne nowości teatralne. — Komisya nieustająca. — Wybory municypalne. — Orędzie. — Manifestacye w szkole medycznéj. — Proces.)

S. E. W niedzielę odbyły się wybory w trzech departamentach; dnia zaś 29 bm. odbędą się wybory radzców municypalnych. Nigdy nie było tyle agitacyi wyborczéj ile w tym roku. Dla tego téż uwaga publiczna nie zajmuje się już tak gorączkowo jak dawniéj tym objawem życia publicznego, lecz wyczekuje sesyi parlamentarnéj, która może nareszcie będzie ostatnią obecnego Zgromadzenia. Usiłowania ugody pomiędzy centrami spełzły, jak się zdaje, na niczém; prawe nic ustąpić nie chce, lewe nic ustąpić nie może. Trudno więc przypuścić, aby prawa konstytucyjne były przyjęte przez większość, któréj nie podobna stworzyć. — Czy po nowym dowodzie bezsilności, Zgromadzenie uchwali własne rozwiązanie, czy sam marszałek Mac-Mahon nie będzie nalegał w tym sensie, trudno odgadnąć, ale w każdym razie nie obejdzie się i teraz bez próby przynajmniéj przedłużenia obecnego stanu a jenerał Changarnier, główny wynalazca septennatu, znajdzie jeszcze zapewne jakiś fortel wojenny dla połączenia przeciw rzeczypospolitéj na neutralnym jakimś a nieokreślonym gruncie wszystkich stronnictw monarchicznych. Będziemy mieli jeszcze nowe doświadczenia (fizyczne czy polityczne?) mające na celu zgalwanizowanie ciała umarłego. Slaz wprawdzie powiada w Lilli Wenedzie: „To na raz sztuka, raz mi się udało, drugi raz może mi się już nie uda chodzić po śmierci“ ale my zaczynamy, jak autor Beniowskiego, patrząc na Zgromadzenie narodowe „w tego sejmu wierzyć żywot wieczny.“

Rezultat wyborów niedzielnych był dość dobrym dla rzeczypospolitéj pp. Madier de Montjan (Drome) i Parsy (Nord) powiększą zastęp republikański w zgromadzeniu, a chociaż taktyka w departamencie Oise pomyślnym skutkiem nie została uwieńczoną a książę de Mouchy dzięki osobistym stósunkom odniósł tam zwycięztwo jak p. de Bourgoing w Nievr , rząd powinien przekonać się, że zupełnie jest osamotnionym w narodzie i zdecydować się nareszcie do popierania republiki umiarkowanéj, bo o przywróceniu cesarstwa przecież myślić nie może. A jednak w departamencie Oise, mianowicie orleaniści głosowali za ks. de Mouchy a nawet pod wpływem zwycięztwa jego przyznają się do tego, p. Beslay, redaktor dziennika le Francais widzi w księciu de Mouchy dwie osoby, z których jedna wprawdzie oddana jest ciałem i duszą cesarstwu odebrawszy od niego już przeszło 9 milionów, ale druga jest poświęconą sprawie zachowawczéj i tymczasowości septennatu a więc podczas kiedy bonapartyści głosowali za pierwszą z tych osób, za drugą głosowali orleaniści. Za co odwdzięczy się im kiedyś książę de Mouchy, kiedy ci ktorzy głosowali za jego pierwszą osobą zamkną w Mazas tych, którzy za drugą jego osobą głosy swoje oddali.

W ostatnią sobotę śpiewał po raz pierwszy w operze p. Władysław Mierzwiński występując w Hugenotach w roli Raoula. Jakkolwiek zdanie większéj części krytyków jest, że zanadto przyspieszono jego wystąpienie, i że braknie mu wielu jeszcze przymiotów scenicznych dla aktora szczególniéj w Paryżu niezbędnych, przyznają mu jednak w ogóle wszystkie warunki, które z niego w krótkim czasie powinny zrobić pierwszorzędnego tenora.

Wychodzi dzisiaj z druku sławna głośnym swoim upadkiem w r. 1848 a dotąd nieogłoszona sztuka pana Vaquerie „Tragaldabas,“ która oryginalnością swoją może trochę nadto przesadną, wywołała wtenczas nadzwyczajną burzę, a dzisiaj zwraca uwagę ciekawych jako monstrum archeologiczne. Z nowości teatralnych wielkiém cieszą się powodzeniem „Le Tour du monde en 80 jours,“ dramat pp. d'Ennery i J. Verne w Porte St' Martin i „La Veuve“ pp. Meilhac i Halévy w Gymnase, jako téż „L'Idole“ p. Staphlaux (Theatre des Arts), dramat, w którym panna Rousseil znakomicie oddaje rozpacz uwiedzionéj kochanki.

Na dzisiejszém posiedzeniu komisyi nieustającéj, które będzie ostatniém przed zebraniem się zgromadzenia, była podobno mowa o prześladowaniu prasy republikańskiéj i o nowém rozkładaniu sekcyi wyborczych, zresztą żadna kwestya polityki zagranicznéj nie była traktowaną. Lewica zamierza zbierać się często od 20 do 30 bm. dla naradzenia się co do wspólnego działania na początku przyszłéj sesyi.

Agitacya wyborcza w celu przygotowania wyborów municypalnych na dzień 29 zaczęła się już na dobre w Paryżu. W ogóle nie chcą głosować za byłymi radzcami, którzy należą jednocześnie do zgromadzenia narodowego, a z drugiéj strony republikanie wymagają od swoich kandydatów wyznania wiary, że są republikanami i przychylnymi wychowaniu świeckiemu. Sądzą, że p. Vautrain, dzisiejszy marszałek rady, sam zrzeknie się kandydatury.

O przyszłém orędziu marszałka, które z pewnością wygłoszoném zostanie jeszcze nic nie wiedzą dokładnego. Czy będzie to zagmatwana gra słów dwuznacznych, jak wszystkie zwykle mowy tronowe, czy téż prezydent rzeczypospolitéj rozetnie szablą, jak rok temu, węzeł gordyjski dzisiejszéj polityki? That is the question. Organa półurzędowe wahają się między projektami konstytucyjnemi p. Ventaron, a urządzeniem rzeczypospolitej w myśl propozycyi pana Kazimierza Périer.

Uczniowie szkoły medycznéj niezadowoleni z nominacyi p. profesora Chaufford na inspektora jeneralnego szkół wyższych, po dwakroć hałaśliwą manifestacyą przerwali jego wykład, w skutek czego szkołę medyczną zamknięto na miesiąc. Prawdziwą przyczyną niechęci studentów jest ta okoliczność, że p. Chauffard uchodzi za klerykalnego, a mówiono, że ma być mianowanym dziekanem fakultetu w zastępstwie liberalnego p. Wurtz.

Już od dwóch dni toczy się proces byłego ministra cesarstwa p. Clément Duvernois, oskarzonego o oszustwo w sprawie banku ziemskiego hiszpańskiego.

NIEMCY.

* **Berlin,** 15 listopada. Posiedzenie wczorajsze parlamentu niemieckiego o tyle było ważném, że na niém głos zabrał jeden z posłów naszych, p. Donimirski, i że jak zwykle znalazł się poseł w osobie pana Puttkammera, który stósunkom naszym w Księstwie kilka poświęcił uwag, naturalnie z niemieckiego stanowiska. Obradowano w trzeciém czytaniu nad projektem do prawa, dotyczącym języka urzędowego w sądownictwie Alzacyi i Lotaryngii. Do paragrafu drugiego, który orzeka, że wyznaczenie czasu, w którym uwzględniające pod pewnym względem język francuzki przepisy tracą swoją prawomocność, od kanclerza zależy, postawił poseł alzacki p. Guerber poprawkę, żądającą, ażeby nie kanclerz ale prawo oznaczało ten termin, w którym zmiana ma nastąpić. W obronie téj poprawki zabrał głos poseł Donimirski. Mowę szan. posła na innem podajemy miejscu.

Przeciwko panu Donimirskiemu wystąpił pan Puttkamer. Nad rozporządzeniem, są słowa mówcy, które nawet przez posłów Alzacyi i Lotaryngii z radością zostało przyjęte, nie chcę się zastanawiać. Zmuszony wszakże jestem zaprotestować przeciwko uwagom poprzedniego mówcy. Dość długo przebywałem w prowincyi poznańskiéj i dla tego wiem, że skargi jego, jakoby tym, którzy mówią po polsku ze strony sądów działa się krzywda, nie są wcale uzasadnione. W Poznańskiém nie skarzą się na to, jakoby język polski nie dostatecznie był używany po sądach, ale na to, że sądy jeszcze się stósują do rozporządzenia z roku 1817, na mocy którego odpowiedź na skargę w polskim języku musi być spisaną, jeśli skargę samą w polskim oddano języku. Jest to niedogodność, która bardzo boleśnie daje się czuć całemu Księstwu i dla tego od dawien dawna powszechnie tam sobie życzą, ażeby rząd wreszcie językiem tylko niemieckim kazał się posługiwać w sądach. Stósunki wreszcie w Poznańskiém całkiém się różnią od stósunków w Alzacyi i Lotaryngii. W prowincyi poznańskiéj bardzo ma jest osób, któreby nie rozumiały po niemiecku, na miast bardzo wiele, które nie chcą rozumieć po niemiecku, a ja panom zaręczam, że bardzo często zdarzają się takie wypadki, w których przed sądem utrzymują niektórzy, że nie mówią po niemiecku, a w końcu widząc że sprawa tylko się przewleka przez tłómaczów sami jak najlepiéj odzywają się po niemiecku. Nie zdarza się to tylko w procesach cywilnych, ale i w sprawach kryminalnych; nawet zdarzyło się, że sędziowie przysięgli oświadczyli, iż nie znają języka niemieckiego, tymczasem pokazało się, że nawet przewodniczący sądu przysięgłych tyle nie posiada języka polskiego, ażeby sprawę mógł zrozumieć i pokazało się, że bardzo dobrze włada językiem niemieckim. To są niedogodności, które dłużéj trwać nie mogą i dla tego spodziewam się, że kanclerz użyje swego wpływu, ażeby zniesiono wreszcie rozporządzenie z roku 1817, a zaprowadzono język niemiecki jako urzędowy.

Na przemówieniu tém zakończła się jeneralna dyskusya. W szczegółowych obradach zabrał głos poseł Gerber i tak między innemi się odezwał: „Fakta które przytoczył p. Donimirski, przyczyniają się niewątpliwie do osłabienia tego zaufania, z jakiém wystąpiliśmy, niejedno zresztą doświadczenie, jakie zrobiliśmy w Alzacyi, powiększa jeszcze tę obawę. Poprawka moja żąda, ażeby oznaczenie terminu do używania języka francuzkiego w sądownictwie prawem było postanowione a nie zależało od woli kanclerza, bo władza jaką paragraf 2 nadaje kanclerzowi, tak na niekorzyść jak i na korzyść naszą obrócić się może. Więcéj nie odpowiada konstytucyi, jeźli tę władzę posiada prawodawstwo. Sądzę zresztą, że kanclerz dość już posiada władzy w zabranych krajach.

Następnie zaręcza mówca, że przez długie lata brzmiał języka niemieckiego. Byli bowiem urzędnicy z czasów francuzkich, którzy chłopa niemieckiego w Alzacyi na francuzkiego przerobić chcieli a ja sprzeciwiając się temu, na niejedną przez to naraziłem się nieprzyjemność. Z tém samém prawem bronię też języka francuzkiego, bo język jest jedném z tych dóbr którego odebrać nie można bez użycia gwałtu — tego każdy rząd wystrzegać się musi. Prawo to w stósunkom językowym pewną nadać podstawę. Jeżeli zaś cały szereg urzędników przez to rozporządzenie w tém znajduje się niebezpieczeństwie, że osiędzie na bruku, wtedy straci on wszelki punkt oparcia i chwyta się prawdopodobnie za kij żebraczy i kraj opuści. Stósunki takie wyradzają chwiejność a Montesquieu powiedział, że wolność polityczna polega głównie na bezpieczeństwie, tj. na uczuciu bezpieczeństwa a gdzie go nie ma, tam téż nie istnieje wolność polityczna; nie ma téż jéj tam, gdzie wszystko od woli i samowoli jednéj zależy osoby. Kochany język francuzki w każdym razie jest on miłém dla nas wspomnieniem przeszłości. Jeśli dzisiaj to jeszcze kochamy cośmy kochali przed pięciu laty, powinniście nas za to szanować a nie nas urągać. Po zastósowaniu tego prawa może mniéj mówić będziemy po niemiecku, ale za to mniejsza będzie antypatya w kraju. — Poseł Puttkamer, radzca apelacyjny z Kolmaru, uznaje zasługi p. Gerbera około języka niemieckiego w Alzacyi, jest jednakowoż tego przekonania, że poprawką swoją mówca nie osiągnie swego zamiaru, bo po przyjęciu poprawki mógłby rząd cały cofnąć projekt a przez to wielkie powstałoby zamięszanie. Poseł Windthorst: Jeżeli mówca z Poznanskiego przeciwko prawu chce głosować, ponieważ w Księstwie smutne zrobiono doświadczenia, przyznaję muszę, że z językiem polskim nie obchodzą się w Księstwie Poznańskiém tak, jak to nakazują międzynarodowe traktaty i jak to przyznał przy okupacyi król pruski. W obecnym jednakowoż przypadku chodzi o złagodzenie dawniejszego stanu i dla tego rozporządzenie to przyjęto z radością. W końcu zapytał się mówca komisarza rządowego, czy sprzeciwia się przyjęciu poprawki, na co odpowiada komisarz rządowy tajny radzca Herzog, że rząd nie mógłby się zgodzić na poprawkę p. Gerbera. Następnie przemawiał poseł Miquel, zaznaczając po doświadczeniach jakie zrobił w Hanowerze, że nowe prowincye lepiéj wychodzą na tém, jeśli z władzą wykonawczą a nie z prawodawczą mają do czynienia. Poseł Windthorst nie uważa, ażeby Hanower tyle zawdzięczał władzy wykonawczéj i radzi w końcu posłom z Alzacyi, ażeby cofnęli poprawkę. W końcu zabrał jeszcze głos książę Bismarck. Kilka słów tylko pozwalam sobie — tak przemówił kanclerz — do posłów z Alzacyi, będąc dzisiaj właśnie w tém miłém położeniu, że mogę popierać poprzedniego mówcę i radzić także, ażeby cofnęli poprawkę. Żałuję, że występują z niezaufaniem właśnie przy tym projekcie, któryby bez dobrowolnego z méj strony przyzwolenia nigdy nie przyszedł do skutku. Niezaufanie to jest niesłuszne; rząd niemiecki zrobił to doświadczenie, że z ludźmi mówiącymi po francuzku łatwiéj trafić do końca, niż z ludźmi, którzy mówią po niemiecku (wesołość). Po oświadczeniu p. Gerbera, że poprawki nie cofa, przystąpiono do głosowania. Poprawka upada, głosują za nią posłowie z Alzacyi, Polacy, socyalni demokraci i kilku posłów z frakcyi centrum. Następne posiedzenie w poniedziałek obradować będzie nad projektem do prawa bankowego.

ROSYA.

* Korespondent z Petersburga pisze do Czasu co następuje:

„Mówią tu, że Wielki Książe Konstanty będzie miał teraz po ustąpieniu hr. Szuwałowa największy wpływ na przebieg spraw państwa.

Mówią, że zagrożone jest także stanowisko ministra oświaty. Spodziewają się tu zresztą w ciągu najbliższych trzech miesięcy wielkich zmian w personalu wyższéj administracyi.

Kiedy wspomniałem o Szuwałowie, nadmienię również o coraz więcéj wychodzących na jaw motywach nominacyi jego na poselstwo w Londynie. Jest to stanowcza niełaska, pigułka, którą chciano pozłocić. Zdaje się, że Cara znudziło już ciągłe mięszanie się hrabiego we wszystkie sprawy państwa, te nawet, które nie należały do jego wydziału, ów wpływ zbyteczny jaki wywierał na całą machinę rządową i osobista presya na samego monarchę. Kilka innych powodów mniejszéj wagi, jak np. osobista niechęć księżnéj Dołgoruki do wszechmocnego ministra, wszystko to połączone razem spowodowało Cara do usunięcia zbyt gorliwego naczelnika tajnéj policyi i powierzenia mu posady zapewne bardzo ważnéj, lecz zdala od swojéj osoby. Car zbyt ceni swą władzę autokratyczną i nie lubi, aby kto jakikądź wpływ na niego wywierał. Wpływ hr. Szuwałowa na Cara nie był tajemnicą dla nikogo, dla tego można się było spodziewać znając tego monarchę, że skoro łuk zanadto zostanie napięty, prędzéj czy późniéj nastąpić musi reakcya. Otóż na pierwszą wieść o téj nominacyi, poczęto wyszukiwać powodów, motywów i prawdopodobnych następstw. Jedną z przyczyn jaka

miała przyspieszyć odsunięcie ministra, miała być nieręczność w nieszczęsnéj sprawie syna W. księcia Konstantego, która tak nagle się rozgłosiła i doszła we wszystkich swych szczegółach do usu publiczności, w szczegółach oburzających, które gdyby nieco zręczniéj postąpić sobie umiano, można było utaić przed masą ludności. Mówią, że Wielki książę Konstanty śmiertelną ma urazę za tę smutną katastrofę do hrabiego i że między innemi głównie miał się przyczynić do jego usunięcia.

Jenerałowie Tserapow i Mezencew, (ostatni b. towarzysz Szuwałowa, którego tenże usunął z téj posady, a który znów ją objął) wzięli sobie jak się zdaje, za zadanie dowieść, jak zarząd tajnéj policyi w ostatnich czasach zasypiał. Liczne świeżo odbyły się aresztowania nietylko w Petersburgu, lecz i w innych głównych miastach cesarstwa, szczególnie nad Wołgą. Mówią o licznych odezwach przesłanych z zagranicy przez International, które dostają się nawet w ręce chłopów, aby ich podburzyć. Przedsiębrane są środki energiczne, aby złe wyrwać z korzeniem. Ztąd owe aresztowania, które niepokoją ogół spokojnéj publiczności z tego szczególnie powodu, iż nic pewnego nie wiadome jak dalece złe się szerzy i jak szeroko rozkrzewiła się już owa zbrodnicza propaganga. Centralne biuro prasy miało otrzymać rozkaz jak najbaczniejszego czuwania nad tendencyami pism drukowanych i przychodzących z zagranicy. Panuje tu teraz reakcya przeciw doktrynom radykalnym. Car, o ile wieść głosi, ma zamiar odnieść się do szlachty, aby działać zaczęła przeciw tym dążnościom, tém zgubniejszym w Rosyi, że padają na grunt pozbawiony tradycyi i bardzo dla nich urodzajny. Lecz czy szlachta, któréj chcą powierzyć tę rolę zachowawczą, stoi na wysokości tego posłannictwa? Wątpićby prawie można. Szlachta na wsi jest równie przystępną tym nowym marzeniom, jak biórokracya i niższe duchowieństwo. Szlachta będąca przy dworze w otoczeniu Cara, nie ma znów żadnego wpływu na prowincye i jest bez bl ższych stósunków z niemi. Rząd ma za punkt wyjścia właściwie tylko biurokracyą, a ta, jak z całą świadomością twierdzić można, nie jest bynajmniéj konserwatywną. Z drugiéj strony stan ekonomiczny państwa i inne warunki materyalne nie są tego rodzaju, aby dawały rękojmią przyszłości. Zamieszania w Uralu, o których obiegały wieści przesadne, okazały się jednak mało znaczącemi i zagrażają tylko prowincyi, w któréj chwilowy spowodowały nieład.

Ostatnie wiadomości z Chiwy dość są niepokojące. Chan nie może uspokoić swoich zbuntowanych poddanych. Jenerał Kaufmann radził mu jeszcze w zeszłym roku utworzyć rodzaj gwardyi przybocznéj, złożonéj z 1500 ludzi wybranych z pomiędzy Uzbeków, któraby zastępowała wojsko rosyjskie, gdy to opuści chanat i i trzymała w szachu Turkomanów. Teraz dopiero chan myśli o wprowadzeniu w życie tego mądrego środka i wojsko to ma być rozłożone w głównych punktach terytoryum. Tymczasem Turkomanie dopuszczają się rozmaitego rodzaju rozbojów na ludności wiejskiéj, co widocznie przynosi ujmę władzy chana. Po prawéj stronie Amuru, w posiadłościach rosyjskich panuje spokój i rząd zaczyna wybierać podatki z ziemi. Jest to pierwsza próba tego rodzaju.

Przygotowują się tu spisy ludności podległéj obowiązkowéj służbie wojskowéj, lecz wszędzie prawie okazuje się, że ci coby się stawić winni, przeszli już wiek wymagany. Wydarza się to tak często, że w końcu musiano podejrzywać nieskazitelność urzędników. Sprawdzano przeto listy.

Przekonano się, że w prowincyach, gdzie wielu jest katolików, trzymano się względem nich systemu, skopiowanego z ustaw wyznaniowych pruskich. Zakazano procesyi, stowarzyszeń religijnych i t. d.

Wyprawa naukowa wysłana przez Towarzystwo geograficzne do Turkestanu ukończyła niwelacyą przedsięwziętą między morzem Aralskiém i morzem Kaspijskiém. Wyprawa wróciła szczęśliwie do Orenburga. Rezultatem prac jéj jest różnica płaszczyzny wynosząca 165 stóp między morzem Kaspijskiém i Aralskiém na korzyść ostatniego."

Moskowskija Wiedomosti donoszą, że według danych zebranych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, liczba ogólna młodzieży znajdującéj się obecnie w wieku popisowym w Rosyi, wynosi 800,000. Ponieważ powołuje się pod chorągiew tylko 150,000, przeto wstąpi do wojska mniéj niżeli jeden z pięciu rówienników.

Projekt postępowania w sprawach handlowych, wypracowany przez specyalną komisyą, wraz z uwagami innych wydziałów, został już rozpatrzony przez ministerstwo sprawiedliwości i ma być wkrótce przedstawiony w drodze prawodawczéj do ostatecznego zatwierdzenia.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Lima, 14 listopada. Wniosek postawiony w senacie, aby Jezuitom pozwolić wrócić do kraju, został bez rozpraw odrzucony.

Haga, 14 listopada. Dotychczasowy poseł holenderski przy dworze włoskim J van den Hoewen, został mianowany nadzwyczajnym posłem w Petersburgu.

Bern, 15 listopada. Rada narodowa i Rada stanu odroczyły się do 7 grudnia b. r. Między jedną i drugą radą przyszło do zupełnego porozumienia w kwestyi ustawy o wojskowéj organizacyi.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 16 listopada.

— * Towarzystwo konsumcyjne tutejsze coraz więcéj zyskuje członków, a na ostatnie walne zebranie zakupiło 354 osób karty wnijścia.

— * Na urząd inspektora Poznania zgłosiło się około 130 kandydatów, z pośród których wybrano mistrza mularskiego Schmidta ze Skwierzyny.

— * Okólnik tutejszéj dyrekcyi policyi wystósowany do rewirowych komisarzy przypomina, że wedle § 43 prawa z 9 marca br. nie wolno wprzódy odbywać pogrzebów zanim przypadek śmierci nie będzie zapisanym w księdze akt stanu cywilnego. Komisarze okręgowi mają dawać baczność, aby powyższy przepis prawa ściśle był zachowywany, a o tém, czy pogrzeb może się odbyć przed zapisem przypadku śmierci w księdze cywilnéj, rozstrzyga tylko dyrekcya policyi. Wedle § 39 tego samego, prawa każdy przypadek śmierci musi być zapisanym w księdze akt stanu cywilnego, zaraz w następnym dniu po nsstąpionéj śmierci.

— * Wedle rozporządzenia król. konsystórza mają duchowni jedynie prawo do wydawania pozwoleń na chowanie zmarłych na cmentarzach, ale powinni uprzednio przekonać się, czy przypadek śmierci zapisanym jest w księdze cywilnéj.

— * Na marchijsko-poznańskiéj kolei zaprowadzono od 1 listopada nowy plan jazdy, skutkiem czego jest codziennie kilkorazowa komunikacya pomiędzy Poznaniem a Frankfurtem n. O. i Berlinem, jak i Poznaniem a Guben i daléj do Halli. Wyjeżdżając rannym pociągiem, wychodzącym z Poznania o 4 godzinie 49 minut, przybywa się do Berlina o 10 godzinie 50 minut przed południem, a wyjechawszy ztamtąd o 3 godzinie 30 munut po południu, można tego samego dnia być z powrotem w Poznaniu o 10 godzinie 38 minut wieczorem. Taka sama komunikacya zaprowadzoną jest pomiędzy Poznaniem a Guben.

— * Karty paszportowe na r. 1875 są dla całego niemieckiego cesarstwa żółtego koloru.

— * Sąd gnieźnieński skazał 180 osób na 50 tal. grzywien ewent jednomiesięczne więzienie za usunięcie się od służby wojskowéj. Sąd gnieźnieński ściga z tego samego powodu 51 osób a sąd kępiński 54 osób.

— * Urzędnicy pocztowi na kolejach otrzymali surowe rozkazy, aby wszędzie w służbie ukazywali się tylko w swych mundurach i nie dawali powodu do skarg publiczności w téj mierze, jak się to często dotąd zdarzało.

— * Sędziowie mający dać opinią o projektach budowy tutejszego niemieckiego teatru, przybędą do Poznania w dniu dzisiejszym.

— * Sądy przysięgłych w mieście naszém rozpoczynają się w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem radzcy sądu apelacyjnego Schmiedena. Do załatwienia ma obecna kadencya 19 spraw przeciw 31 oskarżonym, 28 mężczyznom i 3 kobietom.

— * Z Pleszewa donoszą nam, iż ks. dziekan Rzeźniewski, który dotąd znajduje się w tamtejszém więzieniu policyjném, ma w śledztwie przeciwko sobie o ekskomunikę ks. Kubeczaka w Włościejewkach termin w sądzie śremskim na 20 b. m. wyznaczony. Przeciwko niemu ma jako świadek powodowy występować ks. Kubeczak. Ks. Rzeźniewski na termin się nie stawi.

— * W Chełmnie w dniu 24 b. m. w Towarzystwie przemysłowém teatr amatorski. Grane na nim będą: Kominiarz czyli Piosnka swatem i Pochód z pochodniami.

— * Dobra rycerskie Cichoradz w powiecie toruńskim jak donosi Gazeta Toruńska, przezwano TannRagen, dobra rycerskie Lnianek w pow. świeckim Sterbach, dobra rycerskie Mszanno w tymże powiecie Marienfelde, leśnictwo Siemionno(?) w powiecie chojnickim Döbelsheide.

— * Zmiana własności. Folwark Jachcice w powiecie bydgoskim nabył od p. Holza p. Tur za 38,000 tal. Holz przed niedawnym czasem zapłacił był za folwark ten 21,000 tal. Gazeta Toruńska).

— * O wypadku na kolei żelaznéj pomiędzy Katowicami, a Mysłowicami, o jakim wspomnieliśmy w ostatnim numerze pisma naszego, donosi Kuryer Codzienny co następuje:

Pomiędzy stacyami Katowicami i Mysłowicami z powodu źle nastawionego wekslu pociąg pospieszny pędzący do Warszawy, wpadł na pociąg towarowy idący w przeciwnym kierunku. Uderzenie było tak silne, że kocioł u maszyny pociągu pospiesznego pękł, i to z takim hukiem, że dał się słyszeć aż w Sosnowcu. Miejsce wypadku otoczyło już wojsko pruskie i nikogo tam niedopuszcza. O ile jednak słyszeliśmy od służby drogi żel. Wiedeń., zabitych ma być 19 osób, naturalnie prócz ranionych.

— * W sporze toczącym się obecnie między członkami rodziny Bonapartych i z powodu oświadczenia księcia Napoleona zwanego Plon-Plon, że nie przyjmuje na siebie żadnéj odpowiedzialności za rządy cesarstwa, „Gaulois" proponuje aby książe najprzód zwrócił pieniądze, które czerpał ze skarbu podczas panowania swego kuzyna, a może spiskować ile mu się podoba. Rachunek podany przez „Gaulois" przedstawia następujące cyfry: Plon-Plon jako książe cesarski, otrzymał od wstąpienia na tron Napoleona III 34 miliony franków; jako senator 510,000 fr.; jako członek rady tajnéj 425,000 fr.; za wielki krzyż legii honorowéj 85,000 fr.; jako minister Algieryi 75,000 fr.; podarunku weselnego 500,000 fr.; i komornego z Palais Royal 5,100,000 fr.; itp. Razem 41,375,000 franków.

— * Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 17 listopada Salomei, w kalendarzu słowiańskim Zbisławy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 26, zachód o godzinie 4 minut 4.

Dnia 17 listopada 1370 koronacya Króla Ludwika. — 1558 śmierć Bony. — 1648 sejm elekcyjny. — 1658 bitwa pod Toruniem. — 1758 śmierć Maryi Józefy, żony Augusta III.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 16 listopada.

BAZAR. Stablewski z Zalesia, pani Rutkowska z Podlesia, Sokołowski z Katowic, Wandelt z Sędzic, Szumlański z Turska, Trzebiński z Prus Zachodnich, pani Żółtowska z Myszkowa, hr. Bniński z Samostrzela Chłapowski z Szóldr.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Węsiersko-Kwilecki z Wróblewa, hr. Wodziński i Andrycz Kaź. z Królestwa Polskiego, Gutowski z Odrowąża, Jaraczewski z Jaworowa, Michalski z Szczytnik, pani Sczaniecka z rodz. z Boguszyna, Osobudzki z żoną z Królestwa Polskiego, Prądzyński z Laskowa, Dziembowski z Wronek, Kamiński z żoną z Litwy, Szuman z Tunowa, Dąbrowski z Winogóry, Topiński z żoną z Rusocina, Polaski z żoną z Walentynowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Laskowski i Górski z Runowa, Skrzydlewski i Kamieński z Sulęcina, Wittwer z Jarocina, Dobrzycki z Galicyi, Hoffman z żoną z Miłosławia, Ciastowski z Sarnowa, Chomski z Żabikowa, Jursz i Sokołowscy z Będziechów w Król. Polsk.

HOTEL DE PARIS. Lichtwald z Bednar, Mahn z Kobnitz, ks. prob. Sniegocki z Tuleo, Gładysz z Żywin, Haase z Kostrzyna, Wadzyński z Ignacewa.

STRNA HOTEL EUROPEJSKI. Dr. Génée z Drezna, Czarnikow i Pleber z Berlina, Kmeger z Królewca, Blümer z Waldenburga.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdańsk, 15 listopada. Po kilkodniowych małych deszczach i silnych wiatrach mamy znów piękną pogodę przy 5 do 6 Reaumura mrozu.

Tranzakcye zbożowe w zachodniéj Europie miały w tym tygodniu lepszą tendencyą. Szczupłe dowozy krajowe i zmniejszające się zapasy składowe na wielkich placach targowych zaczynają powoli wywierać wpływ na ceny, które w wielu miejscowościach w ostatnich dniach stanowczo się wzmocniły.

W Anglii importowano od 1 stycznia do 6 listopa roku b. przeszło 80 milionów centnarów różnego zboża i mąki, lecz dwory krajowe były w tym tygodniu o 20 proc. mniejsze niż w odpowiednim tygodniu ostatnich lat dziewięciu. Jakkolwiek więc pokup był mały, to jednakże ceny w Londynie i Lerth utrzymały się tu bez obniżenia a w Hull i Liwerpolu piękny towar drożéj płacono.

W Francyi nawet na placach importowych baissa nie zrobiła nowych postępów a gdzie tylko dowozy krajowe były mniéj liczne, ceny miały wzmacniającą się tendencyą. W Paryżu mąkę w ostatnich dniach także drożéj płacono.

W Ameryce ceny pszenicy i mąki doznały małego podwyższenia. W ostatnim tygodniu wyekspedyowano wprawdzie jeszcze do Europy z portów Atlantyku 90,000 kwarterów a z Kalifornii 30,000, lecz teraz do nowych wysyłek mało okazuje się chęci.

W portach Czarnego morza ceny w tym tygodniu były stałe — obniżenie to jednakże było głównie spowodowane przez forsowną sprzedaż lombardowych w banku zapasów składowych.

W Belgii pokup wprawdzie nie jest ożywiony, jednakże po teraźniejszych cenach pszenica znajduje tam dość chętnych odbiorców.

W Holandyi targi spokojne, gdyż z powodu małéj wody na Renie eksport na téj rzece jest niemożebny.

W Kolonii, południowych Niemczech i w Berlinie ceny pszenicy i żyta miały przez cały tydzień wzmacniającą się tendencyą.

Na naszym placu chęć do kupna była w tym tygodniu więcéj ożywiona mianowicie od środy, i ceny podniosły się stopniowo o 1 do 2 tal. p. 1000 kilo. Dowozy koleją były małe a wodą prawie zupełnie ustały, dla tego téż tylko około 10 0 ton sprzedano i w tych jeszcze dość znaczną część z spichrzów.

Żyto również przy małych dowozach osiągało wyższe ceny dla potrzeb konsumpcyi.

Jęczmień miał słaby odbyt przy chwiejnych cenach.

Grochu mało było na targu i ceny zeszłotygodniowe za lepszy towar z łatwością osiągano.

Rzepak więcéj żądany i droższy.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 1000, żyta ton 200.

Płacono za 2000 funt.

Za szefel berliński.

	wag. hol.	tal.	tal.	śgr.	fen.	tal.	śgr.	fen.
Pszenicy białéj	132—	65½—	2	23	6			
wysoko-pstréj	129—132	63—64½	2	20	4	2	24	4
jasno pstréj	131—132-3	62—62½	2	19	1	2	19	7
pstréj	130—	60—	2	16	6			
czerwonéj	128-9	58½	2	14	8			
letniéj	130—134	56—58½	2	11	5	2	14	8
Żyta	120—128	50⅔—54½	2	2	2	2	6	11
Jęczmienia	103—114-5	48—56½	1	21	10	2	1	
Rzepiku		78—82⅔	2	24	3	2	29	2
Owsa		— —				—		—

Aleksander Makowski i Sp.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznanska, 16 listopada.

Poznań, 16 listopada. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne 98 żąd., 4% nowe listy zastawne 94⅜ płac., listy rentowe 97⅛ ż., akcye banku prowincyonal. 110 ż., 5% oblig. prowinc. 100¼ pł., 5% oblig. powiatowe 100½ płac., 5% oblig. melior. Obry 100 ż., 4½% oblig. powiat. 98¼ żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 91½ ż., 4% pożyczka państw. 99½ ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105¾ ż., 3½% pożyczka premiowa 128½ żąd., 5% pożyczka związku półn.-niem. — płac., polskie 4% listy likw. 68¾ ż., akcye zakładowe Tow. kolei star.-pozn. 101⅛ żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. 170 żąd., akcye kolei march.-pozn. 82½ pł., rosyjskie banknoty 94⅜ płac., zagraniczne banknoty 99⅝ płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemieck. 77½ płac., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Wypowiedziano — ctr.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 52½, na jesień —, listopad 52½, listopad-grudzień 52, grudzień-styczeń 52, styczeń-luty 154, luty-marzec 154, na wiosnę 151-½ marek.

Wypowiedziano 10,000 litrów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 18 1/12, na listopad 18-1/12, grudzień 18⅓, stycz. 54,75 m., luty 55,25 m. marzec 55,75 marek, kwiecień 56,25 kw.-maj 56,50 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) — pł.

Poznań, 16 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: —.

Żyto: stale Cena wypowiedzialna. Wypowiedziano — cent. — na listopad 52½ żąd., listopad-grudzień 52 żąd., grudzień-styczeń 52 pł., styczeń-luty 154 pł., luty-marzec — żąd. marzec-kwiecień — na wiosnę 151½ marek pł., kwiec.-maj 152½ marek żąd., maj-czerwiec 155 marek żąd.

Okowita: stale. — Cena wypowiedz. —, wypowiedz. — litrów, — listopad 18 1/12-1/24 żąd., grudzień 18⅛-1/12 żądano styczeń 18¼ płacono. (54,75 marek.), luty 18 5/12 płacono (55,25 marzec 18 7/12 pł. (55,75 m.), kwiec. 18¾ p. (56,25 m.), kwiecień-maj 18⅔-⅚ żąd. (56,50 m.), maj 19 płac. (57,—), czerwiec 19⅛ żąd. 57,50 m.)

Okowita w miejscu (bez beczki) 17¾ pł.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.	w tal., sgr. i fen. za 50 kilo								
	TOWAR								
	piękny			średni			pośledni		
Pszenica	3	10	—	3	2	6	2	26	9
Żyto	2	26	—	2	20	—	2	17	6
Jęczmień	3	—	—	2	26	—	2	18	—
Owies	3	—	—	2	27	—	2	26	—
Groch do gotowania	3	22	6	3	20	—	3	15	—
Groch na paszę	3	10	—	3	5	—	3	—	—
Rzepik zimowy	4	3	9	4	3	—	4	2	—
Rzep zimowy	4	7	6	4	7	—	4	6	6
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	—	22	—	—	20	—	—	18	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 16 listopada 1874.

Miejska komisya targowa.

Giełda bydgoska, 14 listopada.

Pszenica: 56-62 tal.
Żyto nowe 50-54.
Jęczmień: nowy 53-56 talarów.
Groch: do gotowania 54-58, na paszę — tal.
Łubin: niebieski —, żółty — talarów.
Wyka: — tal.
Owies: 56-60 tal.

Rzepik 74—76 tal., rzep — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 18⅓ tal. per 100 litrów à 100 %.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 16 listopada 1874 roku.	Towar								
	piękny.			średni.			pośledni.		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Przenicy . . szefel po 50 kilo	3	10	—	3	2	6	2	26	9
Żyta	2	26	—	2	20	—	2	17	6
Jęczmienia . . .	3	—	—	2	26	—	2	18	—
Owsa	3	—	—	2	27	—	2	26	—
Grochu do gotow. .	3	22	6	3	20	—	3	15	—
- na paszę . . .	3	10	—	3	5	—	3	—	—
Rzepiku zimowego . .	4	3	9	4	3	—	4	2	6
Rzepiu zimowego . .	4	7	6	4	7	—	4	6	—
Rzepiku latowego . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . .	—	22	—	—	20	—	—	18	—
Wyki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
- niebiesk. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlinska, 14 listopada.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 58-70 tal. wedle gatunku żąd.; na listopad-grudzień 62 tal., kwiecień-maj 188 marek płac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 52-59½ tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie — tal. ze statku i dworca, nowe krajowe 56½-59 tal. z dworca pł.; na listopad-grudzień 51⅞-52⅛ tal., na wiosnę 148-9, marek płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 50—64 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 53-61 tal. wedle gat. żąd.; galicyjski i węgierski 53-57½, nowy szląski —, pomorski 53-63, wschodnio i zachodnio-pruski 57-60 talarów z dworca płac.; na listopad-grudzień 59½ tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 66—75 tal., na paszę 61—65 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal. wedle gat.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 18⅓ tal. bez beczki p., na listopad-grudzień 18⅛ tal. płacono.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu — tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu 7¼ tal. płac.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 18 tal. 26 sbr. pł.; listop.-grudzień 18 14-10-13, kwiec.-maj 57-6-57-2 marek płacono.

* **Mąka.** Berlin, 14 listopada. Pszenna nr. 0 9½-9 tal. nr. 0 i 1 8½-8 tal., rżana nr. 0. 8¾-⅓ talar., nr. 0. i 1 8-7¾ talarów.

Giełda wrocławska, 14 listopada.

Koniczyna czerwona: mniéj ochoty do kupna, pośledna 11-12, średnia 12½-13½, piękna 13¾-14½, wysoko piękna 14½-15 tal.

Koniczyna biała: nominalnie; pośled. 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19, wysoko piękna 20-21 tal.

Żyto: per 1000 kilo stale; na listopad 54 pł., listopad-grudzień 51¼ tal. ż. kwiecień-maj 148 marek pł.

Pszenica: per 1000 kil. 62 tal. żąd., na kwiecień-maj 185 marek płac.

Jęczmień: per 1000 kilo 58 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo na listopad i listopad-grudzień 54¾ tal., kwiecień-maj 167,5 marek płacono.

Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. 7⅔ tal. płac.

Oléj rzepiowy per 100 kilo słabiéj; w miej. 18 tal, żąd.; na listopad — listopad-grudzień 17⅔ tal. żądano i płac.

Okowita per 100 litrów słabo; — w miejscu 18⅙ tal. żądano 17⅔ talarów płacono; na listopad i listop.grudzień i grudzień-styczeń 18⅓ kwiecień-maj 56 marek pł.

Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo								
	piękny			średni			pośl. towar		
	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.
Ustanowienie miejsk. deput. targ.									
Pszenica biała	6	27	6	6	15	—	5	25	—
„ żółta	6	12	6	6	2	6	5	20	—
Żyto	6	—	—	5	22	6	5	10	—
Jęczmień . .	5	28	—	5	18	—	5	5	—
Owies . . .	5	28	—	5	18	—	5	10	—
Groch . . .	7	10	—	7	—	—	6	15	—
Rzep	8	—	—	7	20	—	7	2	6
Rzepik zimowy	7	20	—	7	5	—	6	15	—
Rzepik latowy	7	20	—	7	5	—	6	15	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 16 listopada.)

SZCZECIN, 16 listopada 1874.

Pszenica: słabo
na listopad-grudz. 63
na kw.maj 188
na kwiecień-maj 56 50

Żyto: spok.
na listopad 51¾
na listop.-grudz. 51¼
na kw.-maj 148

Okowita: stale
w miejscu 18 1/12
na listopad 18⅛
na listopad-grudzień 18 1/12
na kw.-maj 57 50

Oléj rzep.: słabiej
na listopad 17 1/12

Oléj skalny:
na listopad 3⅛

BERLIN, 16 listopada 1874.

Stan powietrza: śnieg nocny.

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. stale			Owies: stale		
na listopad	62¼	62	na listopada	60	60¼
na kwiecień-maj	188	188	Oléj skalny:		
			w miejscu	7¼	—
Żyto stale			Gal. kol. Kar. Lud.	115⅝	110⅜
w miejscu	54	—	Pruskie oblig. p.	—	91¾
na list.	53⅞	53½	Nowe pozn. list. z.	—	94¼
na listop.-grudz.	52	51⅞	Pozn. rent. listy	—	97⅛
na kwiecien-maj	149	148	Koléj żel. państ.	183¾	183⅛
Oléj rzep. trz. s.			Lombardy	83	82¾
w miejscu	18½	—	Aust. losy z 1860	—	107⅛
na listopad-grud.	18⅛	18⅓	Włoska renta	66¼	66⅛
na kwiecień-maj	57 80	56 80	Amerykany	98⅛	98¼
na maj-czerw.	—	57 50	Austr. akc. kred.	145¼	140⅝
Okow. spok.			Pożyczka turecka	43⅛	43⅜
w miejscu	— —	18 28	7½ proc. Rumuny	—	53⅜
na listopad	18 19	18 22	Pol. listy likwid.	—	69
na listopad-grud.	18 12	18 15	Rosyjs. banknoty	—	94⅜
na kwiecień-maj	57 50	57 60	Austr. renta sreb.	—	68⅝
			Usp. stałe		

†

Ś. p.

Marya Nasierowska

opatrzona św. Sakramentami zakończyła swój żywot dnia 15 bm. Przeniesienie zwłok nastąpi dnia 18 o godzinie 4 wieczorem z Oczkowic do kościoła Niepartskiego, nazajutrz pogrzeb na który krewnych i znajomych zapraszają (6084)

stroskani rodzice.

†

Jan Gwalbert

Karśnicki

zakończył życie w **Kępnie** dnia 12 listopada, eksportacya odbędzie się dnia 15 do miejscowego kościoła, w dniu następnym nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok. Na któreń to obrząd zaprasza [6005]

żona i familia.

Nauczycielka, kilka lat praktykująca, poszukuje miejsca. Poste rest. **M. M. Poznan.** (5974)

Obwieszczenie.

Stósownie do § 66 ordynacyi miejskiéj podajemy do, wiadomości że etaty zaprojektowane na rok 1875. od 16 bm. w przeciągu dni ośmiu w biurze I. Nr. 11 na II. piętrze, na ratuszu, przez mieszkańców naszego miasta przejrzane być mogą. (6034)

Poznań dnia 16 listopada 1874.

Magistrat.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomości w wsi **Małe** pod Nr. 1, Nr. 2, Nr. 4 i Nr. 5 a. teraz 10 położone, do **Urszuli** niezamężnéj **Justyńskiéj** należące, z których: [5495]

a, nieruchomość Małe Nr. 1 z objętością 12 hektarów 83 arów 20 lasek kw. opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 43 tal. 11 sgr. 8⅔ fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 15 tal. podana,

b, nieruchomość Małe Nr. 2 z objętością 13 hektarów 34 arów 20 lasek kw. opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 47 tal. 21. sgr. 7⅓ fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 15 tal. podana,

c, nieruchomość Małe Nr. 4 z objętością 13 hektarów 34 arów 10 lasek kw. opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 56 tal. 15 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 25 tal. podana,

d, nieruchomość Małe, Nr. 5 teraz Nr. 10, która z objętością 12 hektarów 83 arów 20 lasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 52 tal. 29 sgr. 1⅓ fen. podana,

sprzedane być mają w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w

czwartek dnia 17 grudnia rb.

przed południem o godzinie 10 w lokalu tutejszego królewskiego sądu powiatowego w izbie Nr. 13.

Poznań, dnia 3 października 1874.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego przemysłowców miasta Poznania (Spółka zapisana)

odbędzie się

na wielkiéj sali bazarowéj

we wtorek d. 24 listop. 1874

punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Porządek dzienny.

Zmiana Ustaw.

Radą Nadzorczą.

(6040) *prof. Szafarkiewicz.*

Obwieszczenie.

Od 1 stycznia r. p. mają być wybrani pomiędzy płacącymi podatki, z zastrzeżeniem uchwały reprezentacyi miejskiej, na każde dwa z istniejących sześciu okręgów szacunkowych, pobórcy podatkowi którym za pewną tantjemą powierzonem będzie ściąganie wszelkich państwowych i gminnych podatków i składanie je w kasie kamelaryjnej. Kwalifikujące się do tego osoby, mogące złożyć kaucyi przynajmniej **tysiąc tal.** zechcą się zgłosić aż do 1 grudnia b. r. u niżej podpisanego magistratu

Poznań, dnia 9 listopada 1874. (6036)

Magistrat.

Walne zebranie

Koła towarzyskiego w Poznaniu

odbędzie się

w niedzielę d. 22 bm. o 5 godz. wiecz.

2406) na które Szanownych Członków zaprasza

ZARZĄD.

---

2 piękne kolorowe druki olejne

przedstawiające:

Cudowny obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj

i

Tadeusza Kościuszkę

wyjdą na pewno w pierwszych miesiącach 1875 r. Są to dwa obrazy, które w każdym polskim domu, tak w pałacach jak i w chatach, znajdować się powinny. Przyzna zapewno każdy, że trudno o dwa te obrazy w taniem i dobrém wydaniu, a mianowicie nie ma dotąd drukowanych olejnemi barwami kolorowemi. Otóż ufny w poparcie rodaków ogłaszam na dwa powyższe obrazy przedpłatę, która dla tego jest nadzwyczaj tanio ustanowioną, ponieważ nakład ustanowiony jest na 10,000 egzemplarzy. Wykonanie będzie artystyczne, czego np. rękojmią jest, że oryginał do obrazu Kościuszki maluje znany zaszczytnie w sztuce polskiéj p. Maryan Jaroczyński, (obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj także pędzla pierwszorzędnego artysty polskiego już jest w druku.)

Obrazy te będą 13 cali wysokie 10 szerokie, pierwszy z nich wyjdzie 1 kwietnia, a drugi w maju 1875 r. (6033)

Warunki przedpłaty są następujące: Cena po wyjściu za obraz nieoprawny wynosić będzie mniéj więcéj 1 tal., dla zapisujących naprzód i płacących gotówką zniża się ta cena o połowę, tak że za talara nabyć można obydwa obrazy. Za 2 tal. udziela się 5, a za 4 tal. 11 egzemplarzy (od każdego obrazu stósownie do wyboru.) Za zwyczajną oprawę płaci się od obrazu 15 sgr., a za ramy barokowe pozłacane 1 tal. Kto zapisze dwa oprawne obrazy w barokowych ramach płaci zamiast 3 tal., tylko 2½ tal., a za pudło i przesyłkę franko 15 sgr.

Oprócz tego przedpłaciciele na te dwa obrazy zyskują znaczne zniżenie ceny na następujących pięknych olejnych obrazach, 13 cali wysokich a 10 szerokich 1) **Madonna Sixtina,** 2) **Madonna della Sedia,** 3) **Chrystus Bolesny,** 4) **Matka Boska Bolesna,** 5) **Chrystus na krzyżu** 6) **Chrystus krzyż niosący,** 7) **Moneta czynszowa,** 8) **Matka Boska** podług Correggia. Cena za pojedyńczy obraz 20 sgr., dla przedpłacicieli tylko 15 sgr., za dwa 25 sgr., a za sześć tylko 2 tal., a ramy barokowe zam. 1 tal. dostają przedpłaciciele za 25 sgr., pudło do jednego lub 2 obrazów 15 sgr. Także zapisującym obrazy Matki Boskiéj Częstochowskiéj i Kościuszki przysługuje prawo nabycia 4 różnych tomów Przyjaciela Dzieci i Młodzieży, zawierających **720 stron** wielkiego formatu i **330 rycin** zamiast sklepowéj ceny 2 tal. 20 sgr., za cenę **tylko 20 sgr.** bez oprawy a za 1 talar z oprawą. Także na wielkich obrazach Chrystusa i Matki Boskiéj Bolesnéj w 2 wielkościach i na prześlicznym dużym obrazie Madonna del Carmine daję przedpłacicielom znaczne ustępstwa. Złote reńskie austryackie przyjmuję po 18 sgr.

Ponieważ przedsięwzięcie to nie jest wcale spekulacyjném, co przyzna mi każdy, znający moje wydawnictwa, przeto proszę tym więcéj szanownych Rodaków i Rodaczki o serdeczne poparcie. Każdy zapisujący przyczyni się do wykonania przedsiewzięcia, mogącego wydać dobre owoce dla utwierdzenia w sercach naszych wiary ś. i narodowości.

J. Chociszewski, Poznań.

Slósarska ulica Nr. 6.

Restauracya Müldaur'a

poleca (6046)

piwo Pilzneńskie.

100 butelek piwa kobylepolskiego boku za 4 tal.
100 „ „ „ marcowego za 4 tal.
100 „ „ „ składowego za 3½ t.
100 „ „ berlińskiego Tivoli za 4 tal.
100 „ „ bawarskiego za 3½ tal.
100 „ „ grodziskiego za 3 tal.

w skrzynkach po 32 i 50 butelek, exclusive skrzynki i butelek, ofiaruje (6039)

J. K. PUTIATYCKI
w Lesznie.

Szanowną Publiczność mam honor zawiadomić, iż co dopiero otworzony

Magazyn mój

zaopatrzyłam w najnowsze

paryzkie kapelusze, czepeczki, kwiaty oraz gotowe kostiumy

po cenach jak najumiarkowańszych.

Polecając się łaskawym względom zostaję

z szacunkiem

Julia Jordan.

Wrocław, Albrechtstrasse Nr. 7. (6001)

Szeroko bijące młockarnie

z maneżem o żelaznéj ramie; 4-, 6- i 8-konne

lokomobile i parowe młockarnie

z najlepszych fabryk angielskich jak również **wialnie, młynki, cylindry** do czyszczenia zboża;

sieczkarnie

całożelazne z kosami na kole zapędowém; **maneże** do obrotu sieczkarni, **gniotowniki** do kuchów i do zboża, **śrótowniki, pumpy,** (4887)

transmisye drutowe do gorzelni itd.

poleca na składzie

Lejarnia i fabryka machin

URBANOWSKI, ROMOCKI I SPÓŁKA.

Trzy piękne druki olejne kolorowe.

1) **Matka Boska Różańcowa** z 15 naokół tajemnicami. Prześlicznie wykonany obraz, który z pewnością każdemu posiadającemu uczucie religijne podobać się będzie. Wielkość bez ram: 9 cali wysoki, 6 szeroki. Cena za obraz w pięknych złocistych barokowych ramkach 1 tal. 2) **Narodzenie Pańskie,** 8 cali wys. 11 szeroki. Cena za obraz w złocistych barokowych ramkach 1 tal. 5 sbr. 3) **Jezus i św. Jan** jako dzieci pod liściem palmowym, 11 cali wysoki 8 szeroki Cena za obraz w barokowych ramkach 1 tal. 5 sbr., za wszystkie trzy razem 3 tal. Obrazy te są stósowne jako podarki na gwiazdkę, imieniny itd. (5928)

J. Chociszewski, Poznań

Ślusarska ul. No. 6.

Walne zebranie Tow. P. N. pow. gnieźnieńskiego odbędzie się w **Gnieźnie dn. 23 b. m.** w południe o godz. 12 w hotelu pp. Chrościńskich. [5991]

Komitet.

Poznańskie Stow. obywateli

Zgromadzenie

we wtorek dn. 17 listop.

wieczorem o 8 godzinie

w sali handlowéj.

Porządek dzienny:

Wybór dyrekcyi.

Narady nad przyszłemi wyborami do reprezentacyi miejskiéj.

Karty wnijścia do poznańskiego stowarzyszenia obywateli u

Krug & Fabricius, Wrocławska ulica 10.

Kirsten (firma Alexander) św. Marcin 11.

Ryszard Fischer, Fryderykowska ulica.

Schlesinger i Synowie, Chwaliszewo.

F. W. Mewes, Stary Rynek.

G. A. Rothholz, Wilhelmowski plac 12. (6008)

Komitet.

Wrocławska ulica Nr. 9

mieszkania o 5 pokoi na I. piętrze natychmiast do wynajęcia. (5925)

Panna, wyuczona (6043)

krawieczczyzny i prasowania

życzy sobie przyjąć miejsce każdego czasu. Oferty przysłać franco pod adresem: **A. Prałat.** w **Poniecu.**

KAZIMIERZ NEUMAN

Centralne biuro rekomendacyjne i anonsów

w Poznaniu, Wodna ulica Nr. 1.

Sprzedaje i kupuje **majątki,** wypożycza **kapitały,** sprowadza **towary,** umieszcza **guwernerów,** gospodarzy itd., przyjmuje zabezpieczenia **życia od ognia i gradu,** wynajmuje **mieszkania,** przyjmuje

inseraty

do wszystkich pism czasowych tutejszych i zagranicznych.

Tanie obrazy

(olejne druki.)

I. 7 cali wysokie, 5 cali szerokie.

1. Jezus Chrystus. 2. N. Marya Panna. 3. Chrystus Bolesny. 4. Matka Boska Bolesna. Cena dwóch razem 5 sgr., czterech 7½ sgr. dwa w zwyczajnych ramkach 10 sgr. w barokowych 1 tal.

II. 11½ cala wysokie, 9½ szerokie.

5. **Chrystus Bolesny.** 6. **Matka Boska Bolesna.** 7. **Anioł Stróż** (w powietrzu nad ziemią z dzieciną w ręku) 8. **Chrystus na krzyżu.** 9. **Madonna della Sedia.** Cena za obraz 15 sgr., za wszystkie pięć 2 tal. Zwyczajna rama do jednego 10 sgr., barokowa 25 sgr.

III. 13 cali wysokie, 10 wysokie.

10. **Chrystus Bolesny.** 11. **Matka Boska Bolesna.** 12. **Madonna Sixtina.** 13. **Madonna della Sedia.** 14. **Chrystus krzyż niosący.** 15. **Chrystus na krzyżu.** 16. **Moneta czynszowa.** 17. **Matka Boska** podług Correggia. Cena za obraz 20 sgr., dwa za 1 tal. 5 sgr., cztery za 2 tal., wszystkie ośm za 3½ tal. Téj saméj wielkości są następujące: Głowa rogacza. 19 Koń siwek. 20. Żniwo. 21. Po pracy. 22. Kaczki. 23. Kury. 24-26. Trzy różne krajobrazy. Cena za pojedyńczy obraz 20 sgr., dwa za 1 tal. Zwyczajna rama 10 sgr., barokowa 1 tal. (do wszystkich od 10-26.)

27. **Pius IX.** (17 cali wys. 11½ szeroki) 25 sgr., w ramach barokowych 2½ tal. 28. ś. Józef (12 cali wys. 10 szer.) 25 sgr. w ramach 2 tal. 29. **Włoszka z dzieckiem.** 30. **Matka z dzieckiem** (17½ cala wys. 14 szer.) Cena za 1½ tal., w ramach 4 tal. Obrazy te są pięknie wykonane. Dla sprzedających z drugiéj ręki znaczny rabat. Obrazy wysyłają się natychmiast, ramy trzeba naprzód 7—14 dni zamawiać. Pudło zapakowania 1 lub 2 obr. od 5—26 za 15 sgr., od 27—30 za 20 sgr. [5736]

Józef Chociszewski,

Poznań, Ślosarska ul. Nr. 6 I. piętro.

On cherche une bonne française pour la Galicie s'adresser a Słupy per Schubin. (6004)

Nauczycielka Polka,

muzykalna, znająca język francuzki, początki angielskiego, szczególnie zaś biegła w języku niemieckim, poszukuje miejsca do panienek od 9—12 lat. **Wronki, F. M. poste restante.** [6006]

Polacy,

przybywający do **Paryża,** znajdą u **Ksawerego Kozakiewicza** mieszkającego na Rue Nollet Nr. 95 (Batignolles) przewodnika, adresa i wszelkie objaśnienia co do pobytu w tem mieście. (6045)

Losy na budowę tumu kolońskiego

po 1 tal. są do nabycia u (6044)

S. Witkowski jun.,

Wilhelmowska ulica 8.

Aukcya sądowa.

W poniedziałek dnia 23 i we **wtorek dnia 24 listopada** z rana od godziny 10 sprzedam w **Brylewie** drogą licytacyi (6032)

134 baranów

(Negretti)

z zarodowéj owczarni w **Brylewie.**

Leszno, dnia 5 listopada 1874.

Komisarz aukcyjny.

Prawdziwy **wyżeł angielski** w trzeciém polu, doskonale tresowany, jest tanio do sprzed. Bliż. wiad. udz. **K. Koppe,** Wod. ul. 10. (6011)

Swież dorsza

morskiego

odebrał (6041)

A. Cichowicz.

Skład mój **herbaty chińskiéj** ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowemi gatunkami. **Poznań, J. N. Piotrowski.** (5072)

Herbatę chińską

w dobrych gatunkach poleca cukiernia

F. Rudzkiego,

Wielkie Garbary Nr. 41. (6009)

Dla bednarzy.

Poszukuje się kupna większéj ilości **małych wiązek obręczy żelaznych.** (6037)

Oferty z podaniem ceny nadesłać pod **X, Y. Z. Poznan** post rest.

---

(52)

PAPIER WLIŃSKI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnią ciała zapaleń i irytacyi, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżytowi, oskrzeli, chorobom gardlanym, gośćowi, bólom w krzyżach etc**

Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza często i pozostawia tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u P. Wilsin przy ulicy Seine 31.

W Poznaniu w aptece p. Mankiewicza; w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. **Kamila Sieczpurtowskiego.**

Wyprzedaż sądowa

w Bazarze.

Do **masy konkursowéj W. Kiliński & Co.** należący

skład towarów porcelanowych, szklanych i galanteryjnych

w bogatym wyborze, zawierający najrozmaitsze artykuły do gospodarstwa i luksusowe, ma być wyprzedany w dotychczasowym lokalu handlowym.

Sprzedaż rozpoczyna się w **czwartek dnia 19 bm.** i trwać będzie **codziennie przed południem od 9 do 1 godz.**

Poznań, dnia 16 listopada 1874.

Samuel Haenisch,

(6047) zarządzca masy.

PAPIER RIGOLLOT

CZYLI MUSZTARDA W LIŚCIACH

NA SYNAPISMY

MEDAL ZŁOTY W LUGDUNIE 1872.

TRIEST 1871. **MEDALE SREBRNE** HAVRE 1868. PARYŻ 1872. **MEDALE BRONZOWE** PARYŻ 1855. TRIEST 1871. HAVRE 1863.

Przyjęty w szpitalach paryzkich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuzkiéj i królewsko-angielskiéj.

„Zachować mączce musztardowéj wszystkie jéj własności, otrzymać w kilku „chwilach z łatwością skutek stanowczy z najmniejszą możliwie ilością lekarstw, oto „zadania, które p. Rigollot rozwiązał w sposób pożądany itd."

Dr. A. BOUCHARDAT (*Annuaire de thérapeutique, 1868 r. str. 204.*) P. Rigollot

Wymagać należy podpisu jak obok; unikać fałszerstw.

W Paryżu, ulica Avenue Victoria Nr. 24. (53)

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu,

Ulica St. Apolline Nr. 12.

Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuzkiego w swéj uczonéj rozprawie „o pokarmach do spożywienia „ ludzi używanych" tak określa własności Tapioki czystéj i naturalnéj, które ją wyróżniają od Tapioki sztucznéj: „prawdziwa **Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniéj smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów i robi go nieprzyjemnym."**

Kupujący, którzy żądać będą, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwéj i czystéj Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyny skład w Warszawie w magazynach win i łakoci pp. A. Stępkowskiego braci Wróbel i Sowińskiego i Szulca. (51)

SZPRYCOWANIE BROU HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **Pa BROU** Boulevard Magenta 158, — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (42)

Fabryka machin

O. Roeder, Wrocław,

Sternstrasse 5,

poleca jako specyalność: (6031)

2—4 8 i konne **młocarnie z maneżem** z wysypywaczem słomy i **warzelnie do czyszczenia, młynki do śrutowania** do ręcznego użytku i z maneżem, **krajacze brukwi, lewary do kartofli i gniotowniki słodu, młocarnie ręczne etc.** po umiarkowanych cenach pod gwarancyą.

Sprzedaż drzewa.

Od **17 b. m.** począwszy sprzedawać będę co **każdy wtorek** w lokalu obrzysty Rawitzera w **Złotnikach** (Güldenhof) [6038]

drzewo brzozowe, porządkowe jako i w kloftach pniaki i gałęzie.

(Skład drzewa na **folwarku Tucznie.**)

Izydor Abrahmsohn,

Inowrocław.

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier

W PARYŻU,

50 lekarzy szpitalów paryzkich, profesorów fakultetu medycznego poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wylecznia **katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

W Paryżu przy ulicy Richelieu 6.

W Poznaniu w aptece Dra. **Mankiewicza;** we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk.

Choroby płciowe.

Choroby skory, słabości, syfilis i inne jéj następstwa, leczy ze skutkiem listownie. **Dr. Harmuth, Berlin, Prinzenstr. 62.** (5788)

Na żądanie znajdą chorzy przyjęcie.

Do konserwowania zębów,

zachowania zdrowych dziąseł, usunięcia nieprzyjemnego smaku i zapachu ust, jako téż do ich odświeżania i ochłodzenia nie nadaje się nic lepiéj jak

Anaterynowa woda do ust

dr. **J. G. Popp,** c. k. dentysty w Wiedniu.

Składy w większéj części aptek Niemiec, **w Poznaniu** u p. **S. Alexander** (H. Kirsten) Św. Marcin 11 i u p. **A. Duchowskiego,** Podgórna ul. 14. (228)

Skład główny w Berlinie u pp. **I. F. Schwarzlose synów,** Markgrafenstr. 30.

(6003)

Majętność **Samostrzel** ma

buhaja

3½ letniego, rasy Szwyc., czystéj krwi na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje

Zarząd dóbr w Samostrzelu.

Cyrk Krembsera

W poniedziałek i wtorek dnia 16 i 17 listopada

wielkie przedstawienie etc.

Na zakończenie

Twardowski

(Faust polski).

Świetne komiczne pantominy.

Początek o 7½ godzinie wieczorem.

T. Krembser,

(6024) dyrektor.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.